



3
„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

TYGODNIK TOP

02-017 WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 125/127

21 27 - 05 - 94

rekomendacje kulturalne

665

Alicja w Rampie

Poważany i dystyngowany profesor uniwersytetu w Oxfordzie, Charles Lutwidge Dodgson bardzo przyjaźnił się z małą dziewczynką — Alicją Liddel. On przeszedł do historii literatury jako Lewis Carroll, ona jako Alicja z krainy czarów. Historycy milczą na temat rzeczywistej wyobraźni Alicji, ale można przypuszczać, że w jej dziewczęcych fantazjach, które poznajemy z kart książki, największy udział miał pisarz-profesor. To on tak doskonale dostrzegł i opisał absurd, bzdury i niekonsekwencje „świata dorosłych”. Obnażył je wszystkie i obśmiał w pełnej uroku książce, do dziś czytanej na wszystkich kontynentach. Coś z tego ironicznego, dystansującego wobec rzeczywistości spojrzenia ma również Andrzej Strzelecki. Pierwszą adaptację książki wystawił Strzelecki na zlecenie Andrzeja Jareckiego w Teatrze Rozmaitości w 1978 roku. Początkowo traktował to jako niezbyt przyjemne „zadanie domowe”, ale po latach przyznaje, że „kiedy sięgam myślą wstecz uświadamiam sobie, że właśnie «Alicja» była prawdziwym początkiem teatru autorskiego, którym bawię do dziś. Bez tej inscenizacji, której sukces ośmielił mnie w działaniach autorskich, nie napisałbym «Clownów» czy «Złego zachowania»”.

Reżyser zapowiada, że jest to swobodna adaptacja sceniczna według wolnego przekładu Marii Morawskiej. Strzelecki rzeczywiście dość luźno trzyma się zapisu książkowych przygód Alicji, wzbogaca natomiast przedstawienie znakomitymi piosenkami, z których niemal każda mogłaby być samodzielnym przebojem, jak choćby ta o „Rybie pile”. Właśnie dzięki piosenkom ta stara bajka staje się bardzo atrakcyjna, nabiera walorów współczesnych i, co nie bez znaczenia, może być równie chętnie oglądana przez dzieci, jak i dorosłych. O musicalowej sprawności zespołu Teatru Rampa nie trzeba chyba nikogo już przekonywać. Piosenki rozpisane na głosy brzmią znakomicie, na scenie obserwujemy efektowny ruch sceniczny, a stroje Ewy Czernieckiej-Strzeleckiej są wyjątkowo sugestywne i kolorowe. Ciepły klimat całego spektaklu buduje głównie Joanna Pałucka w roli tytułowej. Chwilami sprawia rzeczywiście wrażenie małej dziewczynki, a nie gwiazdy sceny i estrady.

Przed nami Międzynarodowy Dzień Dziecka, można go spędzić w Rampie, zwłaszcza że dorośli też znajdą w tym spektaklu coś dla siebie.